



Płot czy ŻYWOpłot? (7 czerwca 2016)

2016-06-07

Pytanie postawione w tytule wydaje się oczywiste - wolimy zieleń niż ogrodzenia, mniej reklam zamiast kolorowego chaosu na ulicy i ładną, funkcjonalną małą architekturę zamiast przypadkowych, niepasujących do otoczenia tzw. mebli miejskich. Konsultacje społeczne w tej sprawie są jednak bardzo burzliwe. Tak bardzo, że zdecydowaliśmy się je wydłużyć o kolejne dwa tygodnie.

Uchwalenie tzw. ustawy krajobrazowej było od lat wyczekiwane przez samorząd. Wcześniej mogliśmy jedynie razem z dziennikarzami narzekać na miasto zabałaganione przede wszystkim reklamami. Niejednokrotnie mieszkańcy przysyłali mi zdjęcia ulic upstrzonych kolorowymi szyldami z pytaniem, czy tak powinny wyglądać krakowskie ulice. Cóż, gdy na właścicieli nieruchomości wpływ mieliśmy niewielki. Kraków był pierwszym w Polsce miastem, które postanowiło – nie oglądając się na parlamentarzystów – rozwiązać ten problem przynajmniej w najcenniejszym rejonie, bo w całości objętym opieką konserwatorską i wpisanym na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a więc w okolicach Rynku Głównego. Uchwała o Parku Kulturowym sprzed kilku lat okazała się bardzo udanym eksperymentem. Z dnia na dzień odślaniały się zapomniane już przez nas wszystkich detale architektoniczne zabytkowych kamienic, przez wiele lat schowane za szyldami, neonami i banerami.

Gorące konsultacje

Ustawa krajobrazowa daje nam teraz narzędzie, by szczegółowe zasady związane z estetyką przestrzeni przenieść na całe miasto. I znów, jako pierwsze miasto w Polsce, korzystając z tej uchwały przygotowaliśmy wstępną koncepcję uchwały krajobrazowej. Kilka miesięcy temu zapytaliśmy mieszkańców, jakie są największe problemy estetyczne naszego miasta. Na podstawie ich odpowiedzi wybraliśmy zagadnienia, jakie powinny zostać uregulowane uchwałą – sprawy reklam, małej architektury i ogrodzeń. Nasze propozycje szczegółowych rozwiązań przedstawiliśmy 9 maja, rozpoczynając konsultacje społeczne: propozycje zostały umieszczone na stronie internetowej Magicznego Krakowa, nadal zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wypełniania ankiet, a także na publiczne debaty i do Centrum Dialogu Obywatelskiego na ul. Bracką. Byliśmy przekonani, że miesiąc dyskusji całkowicie wystarczy, by przez wakacje zebrać wszystkie uwagi, a zaraz po nich zaprezentować Państwu już gotowy projekt uchwały (do którego oczywiście jeszcze będzie można zgłaszać uwagi). Temperatura dyskusji okazała się jednak tak wysoka, że przedłużyliśmy konsultacje do 24 czerwca. Najmniej kontrowersji wzbudzają – co naturalne – kwestie związane z małą architekturą. Kwestie użytych materiałów, kolorystyki, dopasowania obiektów do otoczenia, a także zróżnicowania zasad w zależności czy mamy do czynienia z zabytkowym centrum, osiedlem, czy nowoczesnie zaaranżowaną przestrzenią wydają się oczywiste.

Prestiż czy getto?

Tak oczywiste nie są już sprawy związane ze stawianiem ogrodzeń. Przez ostatnie lata panowało przekonanie, że ogrodzone osiedla są symbolem prestiżu. Z jednej strony trudno się dziwić – płot dał poczucie bezpieczeństwa (czasem prawdziwe,



czasem złudne). Jeżeli przez długie lata uważaliśmy, że płot i szlaban podnoszą wartość naszego mieszkania, to jak teraz zgodzić się na rozbiórkę? Z drugiej strony coraz częściej zauważamy, że wszechobecne płoty zmuszają nas do nakładania drugi (a taki problem na „starych” osiedlach nie istniał) i nie znamy lokatorów mieszkających na sąsiednim osiedlu, bo nasze dzieci nie mają się szans bawić na wspólnym placu zabaw. W propozycjach do uchwały krajobrazowej znalazł się zapis, by ogrodzenia zastępować żywopłotami. Czy ma on szansę na realizację? Jakie jest Państwa zdanie?

Więcej nie znaczy skutecznie

Odpowiedź na pytanie, czy i jak uporządkować kwestie reklam okazuje się najtrudniejsza ze wszystkich. Propozycje miasta, by szczegółowo uregulować zasady umieszczenia w przestrzeni publicznej reklam wolnostojących, tablic reklamowych czy szyldów zostały mocno skrytykowane przez branżę reklamową i część przedsiębiorców. Zastanawiając się nad konsekwencjami ograniczenia liczby i wielkości reklam warto przypomnieć sobie dyskusje sprzed uchwalenia Parku Kulturowego. Wtedy przedsiębiorcy z okolic Rynku bali się, że zdjęcie dużego szyldu i zastąpienie go mniejszym i mniej kolorowym spowoduje upadek biznesu. Dziś wiemy, że nic takiego się nie stało. Druga kwestia – rygorystyczne zasady będą obowiązywać w gruncie rzeczy na niewielkim obszarze miasta, tym najcenniejszym z punktu widzenia historycznego lub przyrodniczego. W innych przypadkach proponujemy raczej uporządkowanie bałaganu, który sprawi, że przekaz płynący z reklam będzie bardziej czytelny dla odbiorcy – a to przecież jest w interesie klienta agencji reklamowej, nieprawdaż? Wierzę, że uda nam się wspólnie wypracować kompromis – zyska przestrzeń, a nie straci biznes. Bardzo chciałbym, by każdy z Państwa wyrobił sobie własny pogląd na opisywane przez mnie sprawy, bo jak widać są trudniejsze i bardziej złożone, niż wydawałoby się to na pierwszy rzut oka. Na początek proszę przestudiować propozycje projektu uchwały krajobrazowej, a potem wypełnić ankietę na stronie www.krakow.pl/uchwalakrajobrazowa lub zabrać materiały na ten temat z Centrum Dialogu Obywatelskiego z ul. Backiej, a potem podzielić się swoimi uwagami. Wiem, że wymaga to chwili czasu i wysiłku. Proszę jednak o to, bo od tej właśnie uchwały zależy, jak będzie wyglądało nasze miasto. I to nie tylko jego reprezentacyjne miejsca odwiedzane przez turystów, ale przede wszystkim nasze osiedla i centra naszych dzielnic. Te okolice, w których spędzamy całe dnie, w których odpoczywamy i bawią się nasze dzieci. Każdy głos w dyskusji jest ważny, bo w końcu u siebie musimy czuć się dobrze!